

IGNACY RYCHLIK.

---

KSIĘSTWA  
OŚWIECIMSKIE I ZATORSKIE

---

Odbitka ze Sprawozdania gimnaz. tarnow.

---

W TARNOWIE.  
Nakładem Autora.

Wydrukowano w drukarni w Tarnowie  
1889.

*foto: jan motak 2015.*

KSIĘSTWA  
OŚWIĘCIMSKE I ZATORSKIE

OPRACOWAŁ

IGNACY RYCHLIK.

---

Odbitka ze Sprawozdania gimnaz. tarnow.

---

W TARNOWIE.

Nakładem Autora.

W DRUKARNI J. STEYNY W JAROSŁAWIE

1889.

*foto: jan motak 2015.*

# KSIĘSTWA OŚWIĘCIMSKIE I ZATORSKIE.

---

Dawne księstwa oświęcimskie i zatorskie, od miast swych głównych Oświęcima i Zatora nazwane, stanowią dzisiaj integralną część królestwa Galicyi. Mała ta kraina, o 2478 qkm. (45 qm) powierzchni w południowo-zachodnim zakątku dawniej Polski, a dzisiaj na samym wstępie do Galicyi, ma przeważnie naturalne granice: od zachodu (od księstwa cieszyńskiego) rzekę Białą po ujście jej do Wisły a od północy (od dawnego księstwa Pszczyny, (niem. Pless) Bytomia i województwa krakowskiego) rzekę Wisłę po ujście Skawinki. Wschodnia granica, szczególnie od dawnego powiatu szczyrzyckiego, mimo dochowanych dokumentów sprzedaży w XV. wieku i oblat taryf łanowego z r. 1668, 1676, 1683, trudniej do oznaczenia, powstało bowiem w ciągu czasu wiele nowych osad a natomiast kilka dawniej istniejących dzisiaj odszukać trudno. Ciągnęła się rzeką Skawinką (Cedronem) aż do źródła, stąd przez dział górski Helm i Marcówkę, rzeką Paleczką około Zembrzyc do Skawy, dalej wzdłuż tej rzeki po nad miasteczko Suchę i działem górskim po nad dopływ Skawy, Skawicy, po szczyt Mondralawę i graniczne pasmo Bieskidu zachodniego, od południa<sup>1)</sup>. Jeszcze do roku 1773, mimo utraconej w XV wieku samodzielności, stanowiły księstwa te pod względem administracyjnym odrębny okręg, wcielone tegoż roku do Galicyi, już w r. 1820 uznane jako czesko-szląskie księstwa i wliczone do niemiecko-związkowych krajów. Mimo wszelkich jednak usiłowań, by je razem z Szląskiem połączyć i ożywionej nawet polemiki w roku 1848, wcielone zostały patentem z 29 paździer. 1850 do Galicyi z zachowaniem dawniej nazwy księstw, która się po dziś dzień w wielkim tytule cesarskim utrzymuje.

---

Z znanych rocznikarskich i kronikarskich źródeł, żadne aż do połowy XII wieku nie wspomina nic wyraźnie o Oświęcimie, nawet w znanych dotychczas dyplomatarjuszach żadnej o nim nie napotykamy wzmianki. Na mapie Polski Edrysego, istnieje Oświęcim już r. 1150<sup>2)</sup>, Kronika Boguchwała z połowy XIII wieku, wspomina o ziemi oświęcimskiej pod r. 1177<sup>3)</sup> a w dokumencie Leszka Białego z r. 1217 występuje jako świadek Phalislus castellanus de Oспенchin<sup>4)</sup>. Istniał więc dosyć wcześnie gród oświęcimski a pomijając wywody z podobieństwa nazwy

<sup>1)</sup> cf. Tabula geographica ducatus Osuiecimensis et Zatoriensis per St. Porębski delineata atque Venetiis 1563 edita — Desumpta cura Żegotae Pauli Crac. 1880. Czerneryński: O dobrach koronnych byłej rzeczyposp. polskiej, Lwów 1870

<sup>2)</sup> Łepkowski: Przegląd zabytków przeszłości w okolicach Krakowa, w Roczniku Tow. nauk. krakow. tom XXVIII, p. 172.

<sup>3)</sup> Boguchwał: Mon. Pol. hist. (Mph.) II, cp. 35, p. 530.

<sup>4)</sup> Cod. dipl. Min. Pol. II. nr. 384, p. 26 i 27.

„Oświęcim“ z wyrazem oświęcić, podanie o posągu Swiatowida istniejącym niegdyś na wzgórzu na prawym brzegu niedaleko ujścia Soły, znalezione podobno tamże w r. 1830 przez Slotwińskiego urny starosławiańskie, możemy odnieść z wszelkiem prawdopodobieństwem początek zamku do czasów Bolesława Chrobrego, który jak nam Boguchwał opowiada, zwykł był granice swego rozległego państwa podobnemi kasztelami osłaniać. Właśnie tutaj, gdzie trzy rzeki: Wisła, Soła, Przemsza, pierwsze dwie z węgiersko-szląskich Karpat, ostatnia z bogatego pogórza tarnowickiego i krakowskiego się zbiegają i czynią Wisłę splawną, w dominującym punkcie nad całą okolicą, prawie w środku między Cieszynem nad Olszą a Krakowem, było najodpowiedniejsze miejsce i to strategicznego znaczenia do założenia grodu, w którymby nietylko chronić się mogła w razie napadu nieprzyjaciela cała ludność sąsiednich opolów, ale by tamże zbierała się wszystka siła zbrojna całego okręgu pod dowództwo kasztelana, kiedy wyprawę wojenną goszono. Kasztelan piastował nadto władzę sądową i administracyjną. Naturalnem, że osiedlająca się dla większego bezpieczeństwa około grodu ludność, dała początek założenia miasta.

Cała ta więc kraina należała od czasów Chrobrego do Polski, którą ostatnia wola Krzywoustego rozdrobniła na liczne (5) dzielnice<sup>1)</sup>. Szląsk z dzielnicą krakowską otrzymał najstarszy z synów, Władysław, lecz ten w kilka lat po podziale upadł w walce z braćmi i możnowładztwem i mimo spisków z potężnymi swymi krewnymi Hohensztaufami w cesarstwie, mimo zbrojnej nawet interwencji Konrada III. i Fryderyka I, umiera 2. czerwca 1159. na wygnaniu w zamku altenburskim<sup>2)</sup>. Dopiero r. 1163. zażądał cesarz od książąt polskich, by synowcom swoim Bolesławowi i Mieszkowi (najmłodszy Konrad zostaje w Niemczech w klasztorze na wychowaniu) jakąś dzielnicę w swém państwie wyznaczili — oddano im Szląsk (dzisiejszy Szląsk dolny i średni) i tylko niektóre grody zatrzymał Bolesław Kędzierzawy dla większego w obec synowców bezpieczeństwa. Nie minęło lat dziesięć, a o te grody powstały zatargi, nawet cesarz stanął u granic Polski a Bolesław przebłagał gniew jego złożyłszy 8 tys. grzywien srebra<sup>3)</sup>. Wypędzenie w r. 1177 po czteroletnich rządach Mieszka Starego wywołało w Polsce nowe zaburzenia, z czego korzystając młodszy Władysławowic Mieszko, zwany Kulawym lub Płatonogim, i nie chcąc po latach czternastu być dłużej na lasce brata, zapragnął osobnej na Szląsku dzielnicy.

Złączywszy się z najmłodszym swym bratem Konradem, który właśnie z Niemiec powrócił i z synowcem swym Jarosławem, z pierwszej żony Bolesława Ziemisławy Wszewłodówny, wygnał Bolesława z dzielnicy szląskiej i zmusił go szukać schronienia u nowego władcy w Krakowie, Kazimirza Sprawiedliwego<sup>4)</sup>. Dopiero po krwawej walce, udało się wymusić znacznymi ofiarami z strony Kazimirza i Bolesława Wysokiego zgodę. Bolesław otrzymał napowrót Wrocław, odstąpiwszy najmłodszemu bratu Konradowi ziemię głogowską, a Jarosławowi ziemię opolską w dożywocie, Mieszko Płatonogi otrzymał Raciborz a Kazimirz przy sposobności trzymania do chrztu syna jego Kazimirza, dodał mu przyległe krakowskiej ziemi grody Oświęcim i Bytom<sup>5)</sup>, do czego także Zator,

<sup>1)</sup> Smolka: Testament Bol. Krzyw. Rozpr. Akad. Umiej. t. XIII, p. 259.

<sup>2)</sup> Grotefend: Zur Genealogie u. Geschichte der Breslauer Piasten. Breslau 1873, p. 9.

<sup>3)</sup> Ann. Prag. Mon. Germ. hist. (Mgh.) SS. V. 121. Ann. Colon. max. ibid. XVII, 786.

<sup>4)</sup> Ann. Capit. cracov. Mph, II. Ann. Cracov. ib. 834 (Traski).

<sup>5)</sup> Wincenty Mph, II, 397. Boguchwał ib. 529. Chron. Princ. Pol. Mph. 563. W Kod. Małop. II. p. 282, nr. 610, znajduje się przedrukowany z Okolskiego: Orbis Polon. Cr. 1641. p. 110.

Siewierz i Pszczynę (Pless) zaliczyć musimy, które dotąd do Szląska jako część krakowskiej dyecezyi wliczane nie były.

Z śmiercią (1201. 22. marca) Jarosława, od r. 1198 biskupa wrocławskiego, wraca Opole do ojca jego Bolesława Wysokiego, ale gdy i ten 7 grudnia tego samego roku umarł<sup>1)</sup> Mieszko raciborski, może na podstawie dawnego przyrzeczenia z strony Jarosława, zabiera Opole młodemu następcy i synowi Bolesława Henrykowi (Brodatemu)<sup>2)</sup>. Arcybiskup gnieźnieński Henryk z Fulkonem krakowskim i Cypryanem wrocławskim biskupami, zapośredniczyli ugodę zatwierdzoną przez Innocentego III, papieża 25 listopada 1202 r. Henryk zostawił zdobyte ziemie Mieszkowi tj. całą nieszląską część wrocławskiej dyecezyi i wypłacił mu tysiąc grzywien srebra i obaj zrzekli się wszelkich praw i pretensyj do wzajemnego dziedziczenia<sup>3)</sup>. Odtąd stosunki wzajemne całkiem ustały, rozdział polityczny zupełny i tylko Henryk I. Brodaty, jako opiekun małoletnich Mieszka II i Władysława, przejściowo jakiś większy wpływ w Opolszczyźnie wywiera, a niebezpieczeństwo wspólne przed Tatarami łączy Mieszka II z Henrykiem II. Dla książąt szląskich Opolskie zupełnie obce, więcej troszczą się o polskie dzielnice (o Kraków) wchodzą w bliższe stosunki z Ottokarem II morawskim, aniżeli z krewniakami na Opolu. Rozgoryczony Henryk Brodaty poczynił nawet trwałe zasieki graniczne (jakie już były od granicy czeskiej), by się zupełnie odgraniczyć od swego niebezpiecznego stryja<sup>4)</sup>.

Rozszerzył więc znacznie swe posiadłości Mieszko, prawie po bramy Krakowa, gdyż ziemie jego prócz księstwa opolskiego i raciborskiego obejmowały późniejsze cieszyńskie i oświęcimskie. Nie więc dziwnego, że gdy w Krakowie po śmierci Mieszka Starego, sprawa następstwa okazała się wątpliwą a po usunięciu Władysława III. Laskonogiego powołano Kazimirzowego syna Leszka, Mieszko staje w obronie zasady senioratu, szuka interwencji papieża Innocentego III, a nawet zdobywa

dokument z r. 1163, którym Kasimirus dux Cracoviensis, Sandomiriensis ac totius Poloniae nadaje w dożywocie niejakiemu Wichfrydowi, grody Sandesch, Osuecim et Sevor, lecz dokument ten podrobiony na jakimś wzorze z XIII w. Kazim. w tym roku jeszcze dzielnicy nie miał, a więc księciem krakowskim i całej Polski tytułować się nie mógł a przypuściwszy, że pomyłka w dacie, to exempeye z pod prawa polskiego jakie się w tym przywileju znajdują spotykamy dopiero w XIII wieku, wreszcie wymienieni na końcu świadkowie wszyscy zmyśleni.

<sup>1)</sup> Grünhagen: Regesten zur schlesischen Geschichte p. 60.

<sup>2)</sup> Chron. princ. Pol. Mph. III, 563. cf. Boleslaw der Lange. Zeitschrift f. Gesch. u. Altert. Schlesiens Bd. XI. 400. — Smolka: Henryk Brodaty p. 26. — Grünhagen: Gesch. Schlesiens, 1884, p. 45.

<sup>3)</sup> Grünh.: Reg. p. 64, nr. 83 i 84. — Biermann w swój gruntownej rozprawie; »Seit wann sahen sich die oberschlesischen Piasten als schlesische Fürsten an« umieszczonej w Zeitschrift für Gesch. u. Altert. Schlesiens Bd. V. wykazał dosadnie na podstawie dokumentów, że Szląsk, który Bolesław i Mieszko r. 1163 otrzymali, obejmował tylko dzisiejszy Szląsk średni i dolny, gdyż tylko te części mianem Silesia obejmowano; nowe ziemie po za granicami Szląska otrzymali dopiero wskutek układu zawartego po r. 1177. od Kazimirza. Istniało tedy ducatus Slesie i ducatus Ratiboriensis, które od podziału r. 1202 ustępują powoli pod względem nazwy ducatus Opoliensis czyli późniejszy Szląsk górny. Księstwo Opolskie zostaje w podobnym do Szląska stosunku jak Wielkopolska lub Mazowsze. Stosunek ten zmienia się dopiero w drugiej połowie wieku XIII. — Książęta ówczesnego Szląska nazywają się nawet po podziale dux Silesiae dnus Vratislaviensis, Glogoviensis, Legnicensis... a w Opolszczyźnie dux Opoliensis dnus de Ratibor, de Hospencin, de Bythom... lecz przed upływem XIII wieku i ten wspólny tytuł ustaje. Poddanie się zwierzchnictwu czeskiemu przyczyniło się najwięcej do zjednoczenia obydwóch krain, ale jeszcze w r. 1335 dokument ugody trenczyńskiej odróżnia duces Slesiae od duces Opolienses tak samo 1339 i 1358; nazwa Szląsk górny pojawia się dopiero za Macieja Korwina.

<sup>4)</sup> Grünhagen: Der schlesische Grenzwall (preseca) Zeitschrift. XII. p. 1—18.

r. 1210 Kraków<sup>1)</sup>. W jego posiadaniu umarł 1211. 16 maja<sup>2)</sup>. Natomiast syn i następca jego Kazimirz w przyjaznych z Leszkiem pozostawał stosunkach; jego *castellanus de Ospenczin Phalislus* występuje jako świadek na dokumencie Leszka z r. 1217<sup>3)</sup>, a sam bez wojennych zachcianek zwrócił całą swą działalność na wewnętrzne stosunki, na sprowadzenie kolonistów, na podniesienie kraju. Opole, swą siedzibę, wysokim murem otoczyć kazał a za poniesione trudy i koszta wynagradza r. 1228 1 sierpnia w Rybniku, Komesa Klemensa wojew. opolskiego, kilku wsiami nad Brynicą, Zagórzem, Roskochowicami a po drugiej stronie Wisły w ziemi oświęcimskiej Smolicami, zwalniając zarazem mieszkańców od niektórych ciężarów prawa polskiego; daje mu wieś Zator nad Skawą, bobry w Wiśle na lewym brzegu, począwszy od ujścia rzeki Chechła po ujście Oklesny, po obu brzegach od ujścia Skawy do wielkiego przewozu, bobry w Oklesny i Chechle aż do granic hr. Chotemira, pod Chrzanowem (qui veniunt in Chranov). Wreszcie zobowiązuje swych synów Mieszka i Władysława do dotrzymania darowizny. Między świadkami kasztelan oświęcimski Wernerus<sup>4)</sup>. Jest to, Klemens z Ruszczy herbu Gryf<sup>5)</sup> założyciel klasztoru Benedyktynek w Staniątkach dla siostry Wisenegi, r. 1239 kasztelan oświęcimski<sup>6)</sup>, którego darowiznę dla Staniątek wsi Smolic, Zatora, Kęt w kasztelanii oświęcimskiej, Ostrowa i Podłęża za Woźniki nad Skawą zamienionych opatowi tynieckiemu i innych wsi w siewierskiem, potwierdza Konrad ks. krakow. i mazow. roku 1242 i 1243<sup>7)</sup>. Roku 1299 15 maja odumarł nieletnich jeszcze synów Kazimirz a papież Grzegorz IX wziął ich i matkę wdowę Violę w szczególniejszą opiekę apostolskiej stolicy<sup>8)</sup>.

Henryk Brodaty najbliższy krewny, objął opiekuńcze rządy, ale zajęty sprawami krakowskimi po śmierci Leszka (od roku 1228 nawet „dux Slezie et Cracovie,“ częściej przebywa w Krakowie, by zwierzchnią władzę na swym współzawodniku Konradzie mazowieckim zwycięstwami pod Skalą i Międzybrzeziem wywalczyć. Lecz już roku 1229 właśnie na ziemi oświęcimskiej w Spytkowicach<sup>9)</sup> w czasie obrad z panami krakowskimi przez zdradziecki napad Konrada zabrany w niewolę, tylko zrzeczeniem się praw do Krakowa okupił swą wolność. Papież Grzegorz IX zwolnił go od wymuszonego zrzeczenia i dopiero teraz, kiedy chwilowy spokój nastął, zwrócił więcej uwagi na Opolskie.

1) Innocenty III, do arcyb. gnieźń. 1210. 10 czerwca. — 1210 Mescio filius Wladislay claudicantis et exulantis obtinuit Cracoviam, Ann. Min. Pol. Mph. III. 161.

2) Mescio dux Raceburgensis tenendo Cracoviam obiit Ann. sup. Sil. Mph. III, 715 pod r. 1206 pomyłka VI zamiast XI. — Grünhagen: Reg. 86 i 71. Tenze: Geschichte Schlesiens p. 46.

3) Cod. Min. Pol. II, p. 26 nr. 384.

4) Cod. dipl. Pol. III. p. 13, nr. 11. Grünh. Reg. nr. 337. Brynica prawy dopływ Przemszy czarnej, Smolice u ujścia Skawy, Chechło z lasu Chechło, płynie koło Chrzanowa prawy dopływ Wisły, Oklesna wypływa w Regulicach płynie około Alwerni, prawy dopływ Wisły, wielki przewóz pod Spytkowicami. Chr. Pol. Mph. III. 649.

5) cf. Piekosiński: o dynastycznym szlachte polskiej pochodzeniu. Kraków 1888. §. S. i p. 117, 121, nr. 1, nr. 2 i p. 122, nr. 8. Liber Benef. III, 279, 280.

6) Cod. dipl. Min. Pol. II, p. 61, nr. 416; w r. 1242 jest kasztelanem krakowskim, ibid. p. 63, nr. 419; a w r. 1243 wojewodą krak. Cod. Cl. Tumbae p. 14, nr. 18.

7) Cod. dipl. Min. Pol. II. p. 63, nr. 419. Cod. dipl. Pol. III. p. 38, nr. 20, 5 sierpnia in colloquio super Myravam. Grünh. Reg. nr. 602.

8) Grünh. Reg. nr. 354. — Biermann: Geschichte des Herzogthums Teschen podaje rok 1230. — Theiner: Vetera monumenta Pol. et Lith. I. 24, nr. 50 i 51.

9) Chron. princ. Pol. Mph. III. 486. in Spinteowicz Chr. Pol. ibid. p. 642, 649. ultra Cracovia ad secretiora loca deserti Spitowicz circa vadum Vizle, cf. Ann. cap. Crac. Ann. Pol. (Traski) ibid. II, 837. Dotąd utrzymała się wersja, iż Henryk pojmany był w Opatowicach.

W r. 1232., 2. października spotykamy go w Opolu w otoczeniu kasztelanów Opolszczyzny: Wenera oświęcimskiego, Zbrośława opolskiego, Jana Bytomskiego, Andrzeja z Mikutowa i Jaksy z Siewierza<sup>1)</sup> a w dwa lata później wywdzięczając się za świadczone usługi w wyprawie na Odonicza do Wielkopolski, nadaje zdobyte na nim Kalisz i Rudę Wioli i jej synowi Władysławowi<sup>2)</sup>. Na wyprawie tej towarzyszył mu nowy kasztelan oświęcimski Mistug, który tegoż roku występuje jako świadek na dokumencie Bolesława Wstydliwego<sup>3)</sup>. Był on bratem Gumberta archidyakona krakowskiego i tenże „de voluntate et consensu fratris mei comitis Mistugonis castellani de Osuecim“ nadaje Cystersom w Wąchocku wieś Błonie (w Łęczyckiem)<sup>4)</sup>. Po nim kasztelanem w r. 1238 Włodzimierz<sup>5)</sup> a gdy ten jeszcze tego roku na pałacę krakowską postąpił, kasztelanem znany nam Klemens<sup>6)</sup>.

Z śmiercią Henryka ustala opieka, a samodzielnego teraz Mieszka II. Grubego (Crassus 1238—1246) nie małe czekało zadanie, bronić kraju wraz z innymi książętami przed straszną nawałą mongolską, którzy wprawdzie odstąpili od ledwo trzymającego się już Raciborza, lecz kraj całkiem spustoszyli. Całą też swoją działalność poświęcił Mieszko podniesieniu i zaludnieniu kraju. Wprawdzie i on bierze udział w tych ciągłych walkach domowych o tron krakowski, walczy po stronie Konrada Mazowieckiego przeciw Bolesławowi Wstydliwemu, pokonany w maju 1243 pod Suchodołem, podejmuje<sup>7)</sup> walkę na nowo r. 1246 tą razą pomyślną, bo po zwycięstwie pod Jaroszyńcem, posuwa granice swego kraju szczególnie Bytomskiej, Siewierskiej kasztelanii po ujście Rudawy, gdzie z Konradem buduje i osadza zamek a granice oświęcimskiej po Tynec. Nabytki te jednak traci a trzeci zbudowany przez nich zamek Lelow zaraz po śmierci Mieszka wraca do Bolesława<sup>7)</sup>. Dochowanym dotąd testamentem, pełnym dobroczynnych zapisów dla kościołów i klasztorów, przekazuje dziedzictwo po sobie bratu swemu Władysławowi<sup>8)</sup>.

Ostatni to książę, który w tej epoce wewnętrznego zamętu, coraz częstszych podziałów, rozdrobnienia i upadku pojedynczych dzielnic (wrocławskie od 1249) sam na całym Opolu czyli późniejszym górnym Szląsku panuje. Nieodrodny jednak syn swojej epoki, współczesny takiemu Bolesławowi Łysemu, Rogatce, miesza się w dalekie walki Przemysława Ottokara z habsburskim Rudolfem<sup>9)</sup>, pchany gorączką zajęcia

<sup>1)</sup> Gr̃nh. Reg. nr. 395. Cod. dipl. Min. Pol. II. p. 51, nr. 405.

<sup>2)</sup> Biermann: Teschen 51, — Gr̃nh. Gesch. Schlesiens 54. — cf. Reg. 179.

<sup>3)</sup> Cod. dipl. Tynec. p. 39, nr. 17 in colloquio secus Wartam flumen in villa Luchane cum Conrado et filio eius fratre meo Boleslao et Henrico. Bolesław i Grzymista zatwierdzają przywileje klasztoru tynieckiego z uwolnieniem od »stróży« Wydawca uważa dokument ten za podrobiony motywując, że ów Mistug kasztelanem de Osuetim nie był, lecz tego Mściwoja spotykamy w r. 1235 (porów, ad 4).

<sup>4)</sup> Cod. dipl. Min. Pol. II, p. 57 nr. 413 dokument ten Mściwoj swą pieczęcią nawet opatrzył. W roku 1239 jest wojewodą łęczyckim. *ibid.* p. 62 nr. 417, a w r. 1242 wojewodą krakow.

<sup>5)</sup> Jako świadek w dokum. Henryka dla Cystersów w Mogile. Cod. dipl. Clarae Tumbae p. 12, nr. 15.

<sup>6)</sup> Clemens castellanus de Osuenchin (z Ruszczy) opiekun W. wdowy po Marku wojew, krakow. utwierdza swą pieczęcią dokument donacyjny tejże w. wsi Drogiui dla Cystersów w Ludźmirzu 1238 8 maja w Krakowie C. dipl. Min. Pol. II, p. 61 nr. 416.

<sup>7)</sup> An. cap. Cracov. l. c. 804. Ann. Pol. (Traski) 838. Boguch. l. c. p. 65, cap. 80. Ann. Minor. Pol. Mph. III. 175. — Gr̃nh. Reg.

<sup>8)</sup> Cod. dipl. Sil. I. 6, wystawiony w Koźlu 29 paźd. bez roku. Mieszko umarł 1246. — Gr̃nh. Reg. Ann. Maior. Pol. Mph. III, 12.

<sup>9)</sup> Gr̃nh. Reg. II, 92, 144 nr. 1232. Co do stosunków Ottokara z książętami szląskimi i Bolesławem Wstydl. cf. Voigt: das urkundliche Formelbuch des königl. Notars Heinr. Italicus aus der Zeit Ott. II, Wenz. II. Archiv. 29, — Dokument z r. 1250 reguluje granice księstwa

Krakowa naraża swe ziemie na ciężki odwet z strony Bolesława Wstydlivego, \*) pośredniczy w ciągłych ubijatykach krewniaków na dolnym Szląsku, a z drugiej strony szczodry dla duchowieństwa, robi liczne fundacye, zakłada nowe klasztory (w Raciborzu, w Orłowie pod Cieszynem) lub obdarza je nowemi przywilejami, nie zaniedbując, równocześnie kolonizacyi kraju i jego potrzeb 2).

W oświęcimskim pozwala roku 1260, 28 maja ksieni staniąteckiej Wisenedze przy sposobności zamiany wsi Nomodina za obowiązek wybudowania 100 łokci muru przy opojskim zamku, wsi Grojca za Czelałuż i Kenty, osadzić wsie Lendziny i Zator na prawie niemieckiem 3). Do posiadłości tych niedługo przybywają nowe Gradissice, Lipowa, Lubeszow, Viclowice a wszystkie te posiadłości bierze Innocenty IV. pap. 17. kwietnia 1253 w opiekę 4).

Klasztor Norbertanek na Zwierzyńcu pod Krakowem, który już r. 1228 od Kazimirza pewne otrzymał swobody, w ciągu tego czasu, nabywa w granicach księstwo Fatimech z karczmą (taberna) lasem i obu brzegami Wisły, Kozancin z karczmą i lasem, Rokow z karczmą i obu brzegami Skawy, Muchar tak samo, Grodzyszcze z lasem łąkami i karczmą Grodek z karczmami, młynami i lasem a wszystkie te posiadłości uwalnia od ciężarów prawa polskiego Bolesław Wstydlivy (30 maja) r. 1254 w Korczynie 5).

Nabyte przez zamianę Kęty już r. 1277 1. grudnia w Raciborzu wynosi do gouności miasta. Potwierdzając bowiem kupno tego wójtostwa przez braci Arnolda (był jego kapeianem) Rudgera i Piotra od Simona i braci jego, daje im z 60 tamże znajdujących się frankońskich łąnów, co szósty wolny, pozwala im stawiać na gruntach swoich do woli młyny i urządzać stawy, daje im jatki rzeźnicze, rzeźalnię, ławy piekarskie i szewskie, pozwala im pobierać trzeci fenik od spraw sądzonych *iure lebergensi*. Gdyby przy wzroście miasta budowano sklepy sukienicze, to każdy wójt ma co szósty sklep wolny, jak i wolne izby łaziebne. Na wspólne pastwisko (skomnicę) otrzymują mieszczanie o łąnów, kościół jeden łąn wolny, w mieście co szósty łąn a przed miastem co szósty ogród wolny; ponieważ zaś łąny „versus Vernyram“ wskutek wylewów są skrócone (accurtati) przeto otrzymują łąkę i las circa Vernyram, wolny połów ryb w Soie w granicach miejskich a Arnold w wszystkich rzekach książęcych. Z łąny płacili po pół grzywny srebra i sześć wiertelów zboża t. j. po dwa pszenicy, żyta i owsa, reszta (36) po upływie dziesięciu lat wolnych 6).

Dodać jeszcze należy, że Władysław dwukrotnie występuje jako „dux Oświęcimensis“. Raz w r. 1250 dnia 22. maja wystawia w Oświęcimie dokument dla opactwa Benedyktynów w Tyńcu; dokument ten jednak

opolskiego od Morawii. — Kopetzky: Regesten zur Gesch. d. Herz. Troppau. Archiv. 45 p. 119, nr. 79. — Grunh. Reg. ad an. 1262 p. 106, nr. 1103.

1) R. świętokrzyski Mph. III, 73. — Kopetzky: Reg. p. 116, nr. 64.

2) Biermann; Teschen 55 i nast. — Boniecki: Książką szląscy p. 96 i nast.

3) Grunh. nr. 1048, Cod. dipl. Min. Pol. II, nr. 672. Nomodli dzisiaj m. Falkenberg w górn. Szląsku. Czelałuż nad Brynicą na granicy szląskiej. Lendziny na górnym Szląsku.

4) Cod. dipl. Min. Pol. II, p. 92, nr. 441. Graboszyce nad Skawą — Lipowa pod Spytkowicami nad Wisłą, — Lubeszow zatracił dzisiaj nazwę — Wiglowice pod Zatorem.

5) Cod. Cathedr. Cracov. I, p. 52 nr. 40. Facimiech nad Wisłą — Krzęcin na połudn. od Fac. — Roków pod Wadowicami — Mucharz na południe od Wadowic — Grodzisko w par. Bulowice — Grojec pod Oświęcimem.

6) Grunh. Reg. 1517.



podrobiony<sup>1)</sup>. Drugi raz w dokumencie Bolesława Wstydliwego z Krakowa dnia 30. września (sequente die post Michaelis) 1278, którym tenże oznajmia, że „quamvis dederimus et perpetuo possidendas contulerimus omnes villas nostras in fluvio Scava.. iacentes *Wladislao Duci Osswancimiensi*“ wyjmuje z pod jego władzy i jurysdykcyi wsie swoich rycerzy et specialiter villas Radvanitarum Trebol vulgariter nuncupatas, które od krakowskiego księstwa oddzielone być nie mają, i tylko przez krakowskich książąt rządzone. Książę oświęcimski nie będzie od nich żądał żadnych danin i zostawi swobodne polowanie „in silvis iacentibus usque ad Pezusew montem, et usque ad Mogilniciam fluvium et usque ad Lenecz villam, usque etiam ad fluvium Solcza et usque ad montem Zar, usque ad montem Upik.., nominatum, quae silvae existentes ex utraque parte fluvii Scavine... et fluvii Siepra... należą do Michała, Unazdona i Slazona. W lesie czarnym, który przy podziale dostał Unazdon i Slazon, pozwala lokować wsie iure theutonico sive polonico“. Nie ma dostatecznej podstawy, dokument ten odrzucić zupełnie jako podrobiony; podaje pewne wątpliwości tytułowanie Władysława oświęcimskim księciem, zwłaszcza, że wtenczas istniała tylko kasztelania a nie księstwo oświęcimskie, może dla tego, że darowizna ta była w granicach ziemi oświęcimskiej w własności ks. opolskiego dano jemu mimowolnie ten tytuł. Nie lokowano wsi iure polonico, lecz wyraźnie dodane iure theutonico sive polonico, wreszcie i wymienieni świadkowie są autentyczni<sup>2)</sup>.

Kasztelanem oświęcimskim był Laurentius w r. 1258 a po nim Jarosław w r. 1262<sup>3)</sup>.

<sup>1)</sup> Grüh. Reg. nr. 720, że dokument sfalszowany dosadnie wykazał Bierman: Zur Geschichte der Herzogthümer Zator und Ausschwitz Wien 1863 p. 8, a za nim Kętrzyński w Kod. dipl. tynieckim, p. 61, nr. 31. kładąc go między lata 1283—1286.

<sup>2)</sup> Wywód Helcla w objaśnieniach tego dokumentu w Cod. dipl. Pol. I, p. 105 nr. 59 nie da się utrzymać. Przemawiały by przeciw autentyczności objaśnienia miejscowości; ale ów, Trebol nie jest to, jak chce Helcel, Trzebonia (Trzebunia) na południowy zachód od Myślenic za daleko odległa, tylko Trzebol między Jaśkowicami a Wielkimi Drogami na drodze z Zatora do Skawiny, między posiadłościami Radwanitów. Leżały one między dopływami Wisły, z prawego brzegu Brodawką od zachodu a potokiem Sosnowieckim od wschodu, sięgając na południe po granicę księstwa od powiatu szczyrzyckiego górę Żar (dzisiaj Kalwarya). Za czasów Długosza (Liber Benef. II, 53) należały do Radwanitów Poremba (Marcy Poręba czyli Markowa Poramba), Brzeznicza, Polsthany-slawicze (dzisiaj Stanisław górny i dolny), Kopythkowka (Kopytówka), Vieszka (nie istnieje dzisiaj) i Wysoka. Między posiadłościami temi były Jaśkowice »iuxta fluvium Wyslam inter Radvanos« które sprzedają r. 1363 d. 16 lutego Gawel Sandek i Jasko, synowie Wojysława Andrzejowi Mysze. I zapewne na mocy wspomnianego dokumentu Bolesława Wstydliwego, że ziemie Radwanitów do krakowskiego księstwa należeć mają, Kazimirz Wielki potwierdzając sprzedaż Jaśkowic zaznacza »Jaśkowice in terra Cracoviensi« (Cod. Min. Pol. 318, nr. 269). Co się tyczy granic owego lasu, trudniej je oznaczyć wskutek zatraconej nazwy gór »Pozusew« i »Upik«. Rzeczka Mogilnica, dzisiaj Mogilka lewy dopływ Skawinki pod Radziszowem, a nie potok od Mogilan wpadający pod Samborkiem z lewego brzegu do Skawinki, jak chce Helcel (z pod Mogilan wypływa Krzywica tworząca Wilgę), Lenecz dzisiaj Leńcze górne, Solcza dzisiaj także Solca lub Sollec, potok płynący z pod Lanckorony do Cedronu (Skawinki), Siepraw wypływa za wsią tegoż samego nazwiska i poniżej Woli Radziszowskiej wpada z prawego brzegu do Skawinki. Zar, Żarek, góra, na której stoku zbudowany klasztor w Kalwaryi. Co się tyczy wreszcie rzeki Skawiny lub Skawinki, ta od ujścia Cedronu traci swą nazwę, tak, że dzisiaj trudno oznaczyć, który z potoków, Skotnicę, Jastrzębię czy Gościbię, uważać za Skawinkę należy. Zdaniem mojem Skawinka jest to wspomniany Cedron także Cedronką zwany, wypływający za wsią Skawinką. Nazwa Cedron utarła się dopiero po założeniu Kalwaryi w r. 1600 przez Mikołaja Zebrzydowskiego, która przy oznaczeniu miejsc męki Zbawiciela, okazała się konieczną. Oznaczenie w dokumencie, że lasy te leżały po obu brzegach Skawiny, zupełnie to stwierdza.

<sup>3)</sup> Grüh. Reg. nr. 1006, nr. 1137, 1138.

Z śmiercią Władysława 13. listopada 1282 dzielą nierozdrobnione dotąd ducatus Opoliensis między siebie jego czterej synowie, którzy już za życia ojca w tej lub owej kasztelanii władzę posiadali<sup>1)</sup>.

Kasztelanią raciborską, cieszyńską i oświęcimską objęli najstarszy Mieszko z najmłodszym małoletnim jeszcze Przemysławem, nad którym zarazem i opiekę otrzymał, samo zaś Opole, Bytom i Koźle przypadły średnim, Kazimirzowi i Bolesławowi. Na wzór książąt dolnego Szląska przyjęli wspólny tytuł „dux Opoliensis,” dodając dnus in Hospencin in Ratibor... Zrazu obaj bracia Mieszko i Przemysław wspólnie rządzą; Stefan Zbronowicz otrzymuje 4. kwietnia 1283 w Raciborzu pozwolenie na zamianę wsi de consilio et ordinatione ducum Mesconis et Primislaei de Rathibor et de Hospencin<sup>2)</sup>, w r. 1286 jako domini in Ratibor nadają temu miastu dnia 7. maja wyższy trybunał sądowy<sup>3)</sup>. Przemysławowi jednak przeznaczył Mieszko Oświęcim. R. 1287 Przemko dnus de Osvencim zawiesza pieczęć na dokumencie Mieszka dni de Ratibor z dnia 23. marca w Rybniku<sup>4)</sup> a następnego roku pozwalają razem notaryuszowi Arnoldowi wybudować dwa młyny na rzece Olsa<sup>5)</sup> a zatwierdzając dnia 13. listopada w Raciborzu przywileje Premonstratensów w Czarnowasie każą obaj duces Oppolienses dni in Ratibor zawiesić swe pieczęcie, z których Przemysławowa S. DNI. D. (OSV)ENCIM<sup>6)</sup>. Jeszcze dnia 31. października 1289 występują razem<sup>7)</sup>. Tylko dwa razy w tym czasie występuje Przemysław sam, i to jako dnus de Osvencim, raz w r. 1284, nadając Cystersom w Mogile 16 łanów frankońskich w lesie przy Łączanach w zamian za 6 łanów ziemi uprawnej w Spytkowicach<sup>8)</sup>; drugi raz w r. 1285 pozwalając 30. kwietnia sołtysowi Milosco (Miłoskonowi) na lokowanie wsi na prawie niemieckim, na miejscu wytrzebionego lasu, który otrzymał od hr. Adama między Włosienicą, Grojcem a Oświęcimem<sup>9)</sup>. Wreszcie i Chron. princ. Pol. stwierdza, że Mieszko Raciborz a Przemysław Oświęcim otrzymał<sup>10)</sup>.

Lecz w ostatnich miesiącach roku 1289. a mianowicie między 31. października a 31. stycznia 1290 nastąpił nowy podział. Przemysław wziął Raciborz a Mieszko kasztelanie cieszyńską i oświęcimską, przyjmując tytuł „dux Teschinensis et dominus de Hospencim”. Jako taki daje r. 1290 31. stycznia z synami Włodkiem i Kazimirzem swemu słudze Boguszowi przywilej na lokowanie wsi nad Olsą<sup>11)</sup> (Boguszowice) i tegoż samego roku sprzedaje las gminie Golezowice<sup>12)</sup>. Z wielkiego więc Opolskiego księstwa powstają cztery nowe ducatus: Teschinensis złączone z Oświęcimem, Oppoliensis, Bithumiensis et Ratiboriensis, a zamiana władców Mieszka za Przemka okazała się w skutkach swoich dla naszej krainy bardzo korzystną.

1) Bierman: Teschen p. 68. W r. 1258, 12 paździer. nadaje Władysław przywilej dla klasztoru nad Rudą una cum coniuge nra Eufemia et filiis Mescone, Kasimiro et Boleslao a w roku 1268 dnia 12 czerwca zakłada klasztor w Orłowie pod Cieszynem praesentibus domicellis Mescone, Casimiro, Boleslao, Premyslao. — Grönh. Reg. nr. 1006. Cod. Tinec. 47, nr. 23, — cf. Grönh. Reg. nr. 1657 pod r. 1281 25 marca, Władysław musiał zwierzchnią władzę zatrzymać. — Grönh. Reg. nr. 1627.

2) Grönh. Reg. nr. 1746.

3) ibid. nr. 1959.

4) ibid. nr. 2013b,

5) ibid. nr. 2056.

6) ibid. nr. 2091.

7) ibid. nr. 2118.

8) Cod. Cl. Tumbae p. 29, nr. 36. — Grönh. Reg. nr. 1769.

9) Grönh. nr. 1914. — Łepkowski: l. c. p. 179 jest to wieś Poremba wielka.

10) Mph. III. p. 645.

11) Grönh. nr. 2129 między świadkami Mikołaj Lisiguat, kasztelan oświęcimski.

12) ibid. nr. 2130.

Śledząc bowiem dalszą działalność Mieszka w ciągu jego ćwierćwiekowych rządów, szczególnie na polu wewnętrznym, musimy mu przyznać nie małe zasługi około podniesienia kraju. Już jego poprzednicy usilnie czynią starania, aby dwukrotnie przez napady Mongołów zniszczony kraj nowo zabudować, ożywić i zaludnić. Potrzeba na to było nie jednego dziesiątka lat, nie małych wysiłków z strony książąt, by przy wzrastającej ciągle wskutek rozdrobnienia kraju niemocy na zewnątrz, pomnożeniem ludności i dochodów utrzymać się, a może i swęj ambicyi dogodzić. Nie sprzyjało jednak temu ciężkie prawo książęce, które prócz obowiązku służby wojskowej, prócz poradnego i podworowego, zobowiązywało do licznych prac, jak sypania wałów i kopania fos fortecznych, rąbania lasów, utrzymywania straży, dawania podwód i stacyj dla dworu książęcego, jak nie mniej do licznych danin w naturaliach — stąd zrodziła się potrzeba uwolnień od tego prawa czyli przywilejów, które najpierw zyskuje duchowieństwo, otrzymując bogate uposażenia dla klasztorów i kościołów, a z niemi uwolnienie z pod prawa książęcego i jego sądownictwa. Za duchowieństwem idzie możne rycerstwo. Znany nam komes Klemens, obdarowany przez Kazimirza opolskiego, dobiwszy się w Krakowie nie małych dostojeństw, otrzymuje w r. 1252 przywilejem Bolesława Wstydliwego, pełne prawo książęce a nawet pozwolenie zaciągania się w służbę obcym panującym. Zapewne zasługi rycerstwa w obec księcia, potrzeba zyskania sobie ich poparcia, zniewalały książąt do nadawania podobnych przywilejów. Najpotężniejszym jednak motorem była ekonomiczna potrzeba kraju. Straszne napady Mongołów ułatwiły ten wielki przewrót; na obszerne pustkowia trzeba było przynęcać obcą ludność, szczególnie tak chętną do wędrówek ludność niemiecką, tymi nowymi przybyszami podnieść podupadłe osady, ale naturalnie pod lepszymi, korzystniejszymi warunkami a przynajmniej pod takimi, jakie nadawało prawo niemieckie.

Stąd to powstały rozległe przywileje, dawane kolonistom, pozwalali im książęta sądzić się własnem prawem niemieckiem, obdarzali ich samorządem, jakiego ta napływowa ludność nawet w ojczyźnie swęj nie posiadała. Lokowano liczne wsie, ale kiedy owa libertas theutonicalis przechodzi w prawdziwe ius magdeburgense, odtąd w obec społeczności ziemiańskiej, wytwarza się nowa społeczność, rozwijająca przemysł i handel — społeczność mieszczańska z żywiołów obcych złożona, z Niemców, Holendrów a nawet Żydów. Mimo to lokowanie na prawie niemieckiem nie było bez korzyści dla księcia, z zasady swojej władza książęca nie traciła nic, tylko grunt, na którym wykonywała funkcye swoje; za kawał ziemi, który mu dotąd żadnej albo bardzo małą korzyść przynosił, oddany przedsiębiorcemu lokacyą sołtysowi (scultetus, advocatus) otrzymywał po upływie pewnej liczby (6. 12. 24) lat wolnych, z góry oznaczony czynsz i pewną ilość zboża, które naturalnie przy wzroście kolonizacyi a za nią i handlu nabierało większej wartości. Nie wymagało to i trudów wielkich, bo sołtys za darowanych sobie dziedzicznie kilka wolnych od czynszu łanów, za trzecią część kar pieniężnych, tak zwany trzeci fenik od spraw sądzonych, za dochody z jatek, szynków, za użytek wody, sam starał się o przyciągnięcie kolonistów. Przy zakładaniu osady wbijał w pośrodku wysoki pał, w który utwierdzał tyle kołków, ile lat swobody czyli „woli“ od wszelkich czynszów i obowiązków otrzymywali nowi mieszkańcy. Sołtys po upływie każdego roku w obecności całej osady jeden kołek wybijał — a gdy wszystkie wyjęto, stawał się poborcą pańskich i kościelnych dochodów.

Placono zwykle po  $\frac{1}{4}$  lub  $\frac{1}{2}$  grzywny srebra z lanu<sup>1)</sup> i dla duchowieństwa jako dziesięcinę jeden wiertel trojakiogo zboża. Naturalnem, że przy zakładaniu miast korzyści dla księcia były nie równie znaczniejsze. Ale owi drobni książęta nie stali tak świetnie pod względem materialnym, by te cenne źródła dochodów po miastach darmo opuszczać, przeciwnie pergminy te kosztowały znaczne sumy a mieszczaństwo umiało nieraz zręcznie wyzyskać kłopotliwe położenie swojego pana i w ten sposób przyjsć do swobód takich, jakichby im ojcowska pieczołowitość panującego pewno nie prędko udzieliła. Włożony kapitał rentował się i prędko i korzystnie, bo miasta, i żywioł mieszczański nie mało zyskiwały na znaczeniu. Szczególnie od połowy XIII wieku liczba miast na prawie niemieckiem prędko wzrasta a pełne niespokoju czasy, zniewały ksiąząt do starania się o ich ubezpieczenie i dostateczne zaopatrzenie, stąd też warowano nieraz przywilejem obowiązkiem utrzymywania murów obronnych.

Na liczniejsze zakładanie miast a nie wsi w drugiej połowie XIII wieku wpłynęła i walka między kolonistami a duchowieństwem polskiem o świętopietrze i dziesięciny<sup>2)</sup>. Duchowieństwo, znajdując poparcie w niezadowolonym żywiole polskim na dworach książęcych wskutek popierania Niemców, poczęło opierać się całą swą potęgą lokowaniu na prawie niemieckiem tak, że od r. 1260 germanizacya natrafia na wielkie przeszkody, i zakładanie wsi staje się coraz rzadszem. Natomiast klasztory z niemieckimi mnichami a przedewszystkiem Cystersów (w Leubus już r. 1175, w Trzebnicy, Kamieńcu, Henrykowie, Gruszowie) były główną dźwignią i podporą niemieckiej kolonizacyi.

W obec takich stosunków, w obec téj ogólnej potrzeby i Mieszko nie ustawał w usiłowaniach podniesienia tą drogą kraju. Nowy *dominus Ossuencimensis* nie zapomina i o swym drugim często odwiedzanym grodzie.

Obdarowawszy Oświęcim w r. 1291. 3. września składem ołowiu i soli, poborem opłaty na dwóch mostach, dochodami z wagi dla ołowiu, rocznym czynszem jednej grzywny de penesticiis hoc est de vectoribus salis, wydzieliwszy na skotnicę czyli wspólne pastwisko dwie łąki, wynosi sąd miejski ławniczy, jako forum dla wszystkich spraw całej kasztelanii, od którego apelacyi nie ma<sup>3)</sup>. Tego samego roku buduje w Oświęcimiu klasztor OO. Dominikanom, którym dwa lata przedtem w Cieszynie zbudował<sup>4)</sup>.

Już następnego roku bawiac w Oświęcimie w wigilię św. Marcina 10. listopada podnosi sołtystwo Zator do godności miasta. Sprzedając bowiem wspomniane sołtystwo Rydygierowi i Piotrowi braciom zasłużonego wielce kapelana Arnolda, pozwala na lokowanie miasta na prawie, jakim miasto Cieszyn i. e. iure lemboriensi (Löwenberg) się rządzi, wyznacza granice, w których terytoryum miejskie rozciąga się jeszcze

1)  $\frac{1}{4}$  grzywny mniej więcej 2 złr. 50 ct. austr. w.

2) Jeszcze w r. 1285 15 stycznia wzywa z Perugji Marcin IV. ksiąząt opolskich krakowskiej i wrocławskiej dyecezyi, by osiadłych niemieckich i innę narodowość kolonistów zobowiązali do płacenia świętopietrza i popierali usiłowania w tym kierunku Jana Muskaty. — Grünh. Reg. nr. 1886.

3) Grünh. Reg. nr. 2205.

4) cf. Grünh. Reg. p. 192. — Lepkowski: l. c. p. 175. W bibl. dominik. w Podkamieniu znajduje się rękopis: Connotatio monimentorum privilegiorumque conventus Ossuencimensis per Cas. Lasocki... priorem eiusdem conventus a. . 1650 mense Ianuario facta... foundationem templi atque conventus Osvencim. factam paulo ante vel post obitum B. Hyacinthi per duces Osuenc. Mescconem et Vladislaum, quos vixisse ut pote Mescconem circa an. 1291, Vladislaum vero circa 1316 ex certis constat monumentis. — Długosz Liber Benef. III. 458 żadnych szczegółów prócz krótkiej wzmianki o istnieniu klasztoru nie podaje.

podziśdzień, nadaje im te same swobody i wolności jakie Władysław Opolski nadał Kentom w r. 1277; wolno im mieć nadto ławy z obóciem, izby laziebne, dwa sklepy z sukniem i trzy młyny na Skawie. Mieszczanie opłacać mają po pół grzywny srebra z lanu i po dwie miary pszenicy, żyta i owsa. Dla rychlejszego wzrostu miasta, zabrania zakładania w oddaleniu jednej mili od miasta browarów, sprzedaży sukna, osiedlania się krawcom, kowalom i wypalającym wapno (calcifices). W mieście ustanawia składy ołowiu, miedzi i cyny, przeznaczając dochód od wagi dla miasta<sup>1)</sup>.

Chętny dla duchowieństwa daje „de communi nostrorum puerorum consensu“ Cystersom w Mogile, widząc ich niedostatek, r. 1301 (w Cieszynie) las między Łączanami, Zajączkowicami, Bachowicami i Spytkowicami a potwierdzając tę donację w dwa lata później w czasie pobytu swego w Oświęcimie 7. grudnia nadaje im prawo lokowania tamże wsi<sup>2)</sup>. Tu prawdopodobnie założyli osadę, do której folwark „Kulewskie“ i wójtostwo „Wiśniowskie“ zaliczyć wypada. — W tychże Bachowicach zezwolił nie dawno przedtem r. 1297. na odnowienie zamulonego wylewem Wisły jeziora i na zaprowadzenie w niem rybołówstwa. Wypływający z tego jeziora potok Złotoryja (Czartoryja) zadanie to ułatwił<sup>3)</sup>.

Podobnież r. 1312. „sehend den Mangel unserer trewen Burger zur Bilitz, welchen sie des Holtzes halber leiden“ darował im las między wsiami Nikelsdorfem a Kamnitz, który podziśdzień jest własnością miasta<sup>4)</sup> a w r. 1314 pozwala Stoszom (Stwoszom) na założenie soltystwa w Babicach, tuż pod Oświęcimem po drugiej stronie Soły<sup>5)</sup>.

Raźnie więc postępowała kolonizacya i w Oświęcimskim, przyczyniając się nie mało (jak w Oświęcimie, Zatorze, Kentach) do podniesienia przemysłu i handlu. I ta dzielnica postępuje za innymi w cywilizacyi na stopę niemiecką, ale ona właśnie zrobiła je nareszcie wszystkie zupełnie obcemi Polsce. Niemiecki żywioł po miastach polskich w Małopolsce, szczególnie w Krakowie począł teraz spoglądać nie na zniemczonych a drobnych książąt szląskich, ale sięgał dalej do Czech. Cech rzeźnicki otwiera bramy Krakowa po śmierci Leszka 1288. owemu minnesängerowi niemieckiemu Henrykowi IV. (Probus) wrocławskiemu a kasztelan Sulko z Meseritz oddaje mu zamek<sup>6)</sup>. Ale już następnego roku w lutym (26) rozbija pod Siewierzem Szlązaków Bolesław mazowiecki z Łokietkiem, Przemko stynawski księżę ginie, a Bolesław opolski ranny dostaje się w niewolę. Nieszczęściło się jednak Łokietkowi mimo zwycięstw pod Skalą i Swietnicami, w przebraniu ledwo zdołał przed Probusem uciec z Kra-

<sup>1)</sup> Grönh. Reg. nr. 2251 podaje krótki regest i świadków między którymi jest Nicolaus castellanus de Osuencim. Odpis tego przywileju jak i innych zatorskich znajduje się w bibliotece Jagiellońskiej w kodeksie 972 z końca XVIII w. pod tyt.: Cosignatio privilegiorum civitatum et oppidorum, fasc. 23 Zator nr. 1. Regest znajduje się w kodeksie 134 z r. 1551 w bibliot. Ossol. we Lwowie.

<sup>2)</sup> Cod. dipl. Clarae Tumbae p. 35, nr. 45 i 46, w ostatnim dokumencie między świadkami: Hermanus castellanus de Wsven. Martinus plebanus de Wsvencim, Johannes volodarius Wsvenc. W odpisie tego dokumentu z r. 1343 umieszczono także opis pieczęci Mieszka.

<sup>3)</sup> Encyklopedia do krajoznawstwa Galicyi t. II, p. 231.

<sup>4)</sup> Schriften der historisch-statistischen Sektion der k. k. mährisch-schlesischen Gesellschaft für Ackerbau Natur u. Landes Kunde XII, Bd. 166. — cf. Bierman: Zator 12 adn. 1.

<sup>5)</sup> Revisio bonorum ducatus Zator. et Osuencim. a. 1364. »Soltys uprzywilejowany per Mesconem Ossuencimensem et dnum Tessinensem an. 1314. Konfirmowany przez Zygm. Aug. super aream et agrum ab omnibus exactionibus liberum« Vol. legum II, f. 634. II. 25.

<sup>6)</sup> Ann. Pol. (Traski) l. c. 852.

kowa<sup>1)</sup>. Z śmiercią Henryka IV, 1290. marzącego o tytule króla Pol. ustaje w ogóle wpływ, jaki w ciągu XIII wieku książęta szląscy na losy Polski wywierali, nadzieja, by granice niemieckiego żywiołu, który się tak bardzo między Odrą a górną Wisłą rozwielił, i po za nią rozszerzyć, by w Krakowie utrzymać przednią straż niemieczyny, musiała upaść przy tem wielkiem odrodzeniu się Polski, poczynającym się w ostatnim dziesiątku XIII wieku pod Łokietkiem i Przemysławem.

Nic więc dziwnego, że w obec podniesionych pretensyj Wacława do Polski i Wrocławia z jednej, a budzącego się narodu z dotychczasowego ogólnego zamętu, pod najbiedniejszym ale bardzo energicznym Łokietkiem z drugiej strony, drobni teraz i nie możni książęta szląscy o utrzymaniu neutralności myśleć nie mogli. I pokrewieństwo jakieś duchowe i potęga, która im imponowała, skłaniały ich ku Czechom. Już r. 1289 pospiesza do Pragi brat Mieszka Kazimirz bytomski książę, by się tam 10. stycznia za poprzednim porozumieniem się z synami, krewnymi i baronami swymi, poddać Wacławowi i kraj swój jako lenno otrzymać<sup>2)</sup>.

W dwa lata później (1291. 17. stycznia) pospiesza do Olomuńca nasz Mieszko cieszyński i oświęcimski z bratem Bolesławem, by osobiście przyrzec bawiącemu tamże Wacławowi w obecności Kazimirza bytomskiego, Mikołaja opawskiego, „że będą popierać wszelkie jego prawa i pretensye w sprawie zdobycia lub odzyskania ziem, stawiają się osobiście na pomoc z całą swą potęgą nie tylko wtenczas, gdy król sam będzie brał udział w wyprawie wojennej — ale kiedykolwiek król tego zażąda i to bez wszelkiego wynagrodzenia, jeżeli chodzić będzie o obronę Czech, Moraw, Polski, Szląska lub Krakowa. Jeżeli go będą wspomagać na wyprawie przeciw Niemcom i Węgrom, otrzymają wynagrodzenie, którego wysokość wyznaczy wspólnie wybrana komisya z czterech członków. Wszystkie swe zamki i twierdze, zostawiają królowi otworem i swobodnej komunikacyi przez swe księstwa tamować nie będą. Warunki te zaprzysięgną na krzyż Chrystusowy a za to król przyrzecze im dać pomoc i opiekę, wykupi ich własnym kosztem, gdyby popadli w niewolę, wynagrodzi ich usługi, jeżeli przy ich pomocy posiędzie lub zawojuje ziemie na nieprzyjacielu, i zapośredniczy w sporach, gdyby te między nimi a którymkolwiek księciem polskim powstały“<sup>3)</sup>. Staje tedy konwencya między Mieszkiem a Wacławem, samodzielność jego utrzymała jeszcze, ale pozornie. Nie długo potem ciągnie Tobiasz biskup Pragi na zajęcie Krakowa<sup>4)</sup> a w r. 1292 wyrusza 11. sierpnia z Pragi Wacław, ściągając wszystkie swe siły zbrojne w Opolu, gdzie margrabia brandenburski Otto rycerzem go pasuje a zebrani obok niego wszyscy czterej bracia Opolscy, składają mu hołd, otrzymując zarazem ziemie swoje jako lenno czeskie<sup>5)</sup>. Poddanie się więc Mieszka cieszyńskiego i oświęcimskiego

<sup>1)</sup> cf. Grünh. Gesch. Schlesiens 113, źródła tylko roczniki polskie w Mph. III, dzień bitwy podaje rocznik grysowski ib, 696 quarto kal. Martii, a Excerpta Ioannis Długosz Mph. IV. 14, quinto Kal. Martii 25 Febr.

<sup>2)</sup> Grünhagen u. Markgraf: Lehns und Besitzurkunden Schlesiens im Mittelalter. Leipzig 1881 i 1883 II, p. 413. Kosel Beuthen nr. 1. mylnie 9 stycznia.

<sup>3)</sup> Lehensurkunden II, 300 Oppeln nr. 3 — cf. Fiedler: Böhmens Herrschaft in Polen Archiv. für österr. Geschichte XIV. 172.

<sup>4)</sup> Chron. aulae Regiae ed. Loserth. Fontes rerum austriacarum SS. VIII, 101 cap. 35. — Ann. Pol. l. c. 852. — Fiedler l. c. — Koepell 548.

<sup>5)</sup> Chron. Aulae Regiae l. c. 117, cap. 43 »in his quoque regalium festivitatum solempniis (W. militari praecinctus erat balteo) Opuliensis, Ratiboriensis, Butennensis et Tiessinensis duces quatuor uterini fratres ad regem veniunt, qui ducatus suos ab ipso suscipientes in feodo, suis imperiis amodo voluntarie parere promittunt,

pana, nastąpiło teraz. Wprawdzie nie ciągnie on sam z Waławem na Kraków, towarzyszą mu Kazimirz bytomski, Bolesław opolski i Mikołaj opawski, ale siły swe zbrojne musiał im oddać, stósownie do zawartej w rok przedtem konwencyi. W dokumentach bowiem wystawionych w obozie pod Sieradzem dnia 9. i 13. października, mocą których Jakób arcybiskup gnieźń, a następnie Władysław poddaje się Czechom i zrzeka się ziemi krakowskiej i sandomirskiej, spotykamy między świadkami tylko trzech wspomnianych wyżej książąt. Mieszko, jak widzieliśmy, w r. 1292. 10. listopada był w Oświęcimie<sup>1)</sup>. Nie spotykamy go nawet na dworze Waławowym, dokąd już tłumnie garnęli się inni książęta szląscy, i któryś z braci jego (zapewne Bolesław), czy to na uroczystości koronacyjne w Pradze w r. 1297. w dzień zielonych świątek<sup>2)</sup> (d. 2. czerw.), czy na ów kongres razem z królem do Wiednia w 1298<sup>3)</sup>. Tylko w r. 1300 w lipcu, gdy Waław znowu spieszy do Polski, by po Przemyślawie wraz z ręką córki jego Reiczki zagarnąć osierociałą Wielkopolskę, zjawia się Mieszko z ofiarowaniem swych usług i czolobitności<sup>4)</sup>. Ścisłej związał się z synem i następcą jego Waławem III, któremu 5. października 1305. córkę swą Violę oddał w małżeństwo<sup>5)</sup>.

Nie długo jednak trwać miała ta zawisłość od Czech. Nagła śmierć Waława w drodze do Polski w Ołomuńcu w sierpniu (4) 1306, zawikłania w Czechach, zajęcie Luksemburczyków w Niemczech, pozwoliły przynajmniej na czas jakiś otrząsnąć się z zwierzchnictwa czeskiego i utrzymać swą niepodległość. Musiał wreszcie Mieszko i w współczesnych sprawach o spadek wrocławski brać udział, jeżeli w zawartym między Henrykiem głogowskim i Henrykiem V, wrocław. d. 6. maja 1294 układzie zastrzeżono, że Henryk V. w przeciągu lat 5 nie rozpocznie walki z Mieszkiem i braćmi jego Kazimirzem i Bolkiem<sup>6)</sup>. Dodać w końcu należy, że w r. 1297. zakończył ugodą z dn. 2. sierpnia w Morawskiej Ostrawie spór graniczny z Dytrychem, biskupem ołomunieckim. Cieszyńskie księstwo w ugodzie tej Polską się nazywa a granicę z strony Szląska stanowić ma rzeka Ostrawa od ujścia swego do Odry poniżej Landek, w górę aż do granicy węgierskiej. Bracia jego zapośredniczyli tę ugodę, przy której spisaniu był i Mikołaj, kasztelan oświęcimski<sup>7)</sup>.

Mieszko umarł między r. 1314 a d. 14. marca 1316 r. pozostawiając wspomnianych w dokumencie z r. 1290. 31. stycznia synów Władysława i Kazimirza<sup>8)</sup>. Podzielili się starym słowiańskim zwyczajem spadkiem ojcowskim a kasztelanią oświęcimską jako osobne księstwo otrzymał Władysław pierwszy udzielny książę oświęcimski, który je niepodległe potrafił utrzymać<sup>9)</sup>.

1) Fiedler l. c. 174, 178, 186. Wtedy to po tym traktacie Bolesław opolski w nagrodę zasług oddanych Waławowi otrzymał od niego namiestnictwo na ziemię krakowską czy też całą Małopolskę i pieczęć »Boleslai d. g. ducis Opuliensis capitaneatum Cracov. tenentis« widzimy na dokumencie donacyjnym kasztelana krakowskiego Żegoty w r. 1292, Cod. dipl. Min. Pol. II. 185, nr. 520. Musiał się mieszczanstwem niem. dobrze zapisać w pamięci z swych namiestniczych rządów, jeżeli w r. 1311 zbuntowane przeciw Łokietkowi właśnie jego do Krakowa powołuje.

2) Chron. Aulae Reg. l. c. 151 cap. 62.

3) Palacky: Gesch. Böhmens II, 278.

4) Chron. Aulae Reg. 163, cap. 67.

5) ibid. 206 c. 84, cap. 126,

6) Grünh. Reg. nr. 2315.

7) Grünh. Reg. 2472, 2473.

8) Grotefend: Stammtafeln der schlesischen Fürsten kładzie rok śmierci między 9 kwietnia 1313 (potwierdza dokument swego pupila Leszka racibor. C. d. Sil. II, 122, nr. 14) a 14 marca 1316 kiedy po raz pierwszy występuje jego syn Kazimirz jako ks. cieszyński. Z wspomnianej lustracji z r. 1564 wiemy, że Mieszko występował jeszcze 1314.

9) Że podział ten był przynajmniej umówiony za życia ojca naprowadza ustęp w dokumencie.

Szczupłe nadzwyczaj pozostały nam o pierwszym oświęcimskim księciu wiadomości. Ożeniony z Eufrozyną nadaje wraz z nią 1317. r. 31. stycznia w Oświęcimie, Hankowi z Prandocina połowę wsi Żygodowie „Schygod vel Schottenhov super fluvium Othuscam“ obejmującą 50 łanów frankońskich (pierwszą połowę odkupił od Schottona, który ją otrzymał od ojca Władysławowego Mieszka) aż po potok, qui Zchirnizyna dicitur versus villam Wythanovicze<sup>1)</sup>. W r. 1321. d. 22 września pozwała Jan XXII z Avignonu „nobili viro Wladislao duci et nobili mulieri Eufrosine ducissae Osuencinensi“ obrać sobie odpowiedniego spowiednika<sup>2)</sup>.

Zapewne temu bogobojnemu i pobożnemu usposobieniu obojga przypisać należy, że córkę swą oddają do klasztoru Dominikanek w Raciborzu a syna Jana, jedyne go spadkobiercę, przeznaczają do stanu duchownego i starają się dla niego u papieża o scholasterię krakowską. Przychylił im papież dnia 15. grudnia 1321 r. nadaje opróżnioną, przez promocję dotychczasowego scholastyka Bolesława na arcybiskupstwo w Ostrzyhomiu, scholasterię, młodemu jeszcze Ioanni, nato Ladislai ducis de Oswericin, polecając zarazem, by mu ją zatrzymano aż do przyjęcia święceń<sup>3)</sup>. I z owym tytułem scholastyka, jaki mu zarazem papież nadaje, spotykamy go na dokumentach aż do r. 1327 włącznie. Nie myślał jednak Jan o duchownym życiu; zostawszy wcześniej spadkobiercą księstwa, chciał wrócić do stanu świeckiego i wejść w związki małżeńskie. Wiedząc o tem kanonik krakowski Petrus Miles robi wcześniej zabiegi u papieża, o ową scholasterię dla siebie a znalazł gorliwego protektora w Kazimirzu, synie króla Władysława Łok. Lecz Jan, mimo, że ani tonzury nosić nie chciał (zdaje się więc, że jakieś święcenia otrzymał) i vitam laicalem prowadził, nie myślał o dobrowolnem ustąpieniu, obawiano się, by samą scholasterię lub dochodów z tejże, czy drogą zamiany, czy też jaką inną, komu innemu nie odstąpił. Papież nie mając innej drogi wyjścia i widząc, że tylko przez śmierć Jana scholasteria opróżnioną być może, zastrzega ją w r. 1327. 30. listopada dla owego Piotra i poleca zarazem krakowskiemu biskupowi, by co do rzeczonyj scholasterii sami nic nie postanawiali<sup>4)</sup>. Wkrótce potem musiał Jan godność tę złożyć, bo w wystawionym dnia 7. kwietnia 1328. dokumencie tytułu tego nie widzimy<sup>5)</sup>.

Kiedy Władysław umarł, ściśle oznaczyć się nie da; w 1321. roku 15. grudnia wspomina o nim Jan XXII, pap. a dn. 14. maja 1324 po raz pierwszy występuje samodzielnie syn jego Jan z matką Eufrosyą<sup>6)</sup>. Lepkowski l. c. 247. wspomina, iż w r. 1322. Jan ks. oświęcimski uposaża

cie Władysława z 31 stycznia 1317 r. że połowę wsi Żygodowie (około Wadowie) dał „genitor noster Meschca ex nostro consensu Schottoni Magno nostro servitori.

<sup>1)</sup> Cod. dipl. Cl. Tumbac p. 38. nr. 49. Żygodowice dzisiaj nad Lgockim potokiem po prawym brzegu Skawy na północ od Wadowie. Między świadkami: Hermanus castellanus Osuenc. — Fridericus de Kumerow subcamerarius — Gothardus iudex curiae nrae. — Iacuschius de Schitna — Bogussius de Sprygorsa — Goswynus advocatus noster in Osswen.

<sup>2)</sup> Theiner l. c. 170, nr. 259 »ut uterque certum idoneum sacerdotem in confessorem suum eligere valeat«.

<sup>3)</sup> Theiner l. c. 171. nr. 261.

<sup>4)</sup> Theiner l. c. 392, nr. 305. Jan scholastyk występuje jako świadek na dokumentach biskupów krakowskich i tak biskupa Nankera 1323 3 paźdz. Cracov. — Jana Grotona w r. 1327 1 paźdz. także w Krakowie, gdy tenże uwalnia »villas in silva quadam prope Tarnoviam sita, a Spicimiro palatino Cracoviae locandas. Cod. dipl. Cathedr. s. Wenceslai Cracov. I, 166, nr. 130, 183, nr. 144.

<sup>5)</sup> Cod. dipl. Tynecensis p. 87. nr. 49.

<sup>6)</sup> C. Cl. Tumbae p. 41, nr. 53, dokument opatrzony pieczęcią S. EUFRASIE DVCISSE OSSVENCIMIENSIS.



proboszcza w Spytkowicach, co w r. 1496. ponowił Piotr Myszkowski z Przeciszowa tenuntaryusz Spytkowic. W tym czasie tedy musiałby Jan już objąć rządy. Starania z méj strony, by otrzymać odpis tego dokumentu, który się ma w inwentarzu z r. 1768. w Spytkowicach znajdować, były daremne. Eufrosyna przeżyła swego męża. Grotefend w swéj genealogicznej tablicy podaje, iż umarła po 14. maja 1324, widzimy ją jeszcze 1328. d. 14 listopada<sup>1)</sup>. Umarła dnia 26. grudnia (1328) pochowana w klasztorze Dominikanów w Krakowie<sup>2)</sup>.

Krótką była niepodległość zaledwo powołanego do samodzielnego życia oświęcimskiego księstwa. Następca Władysława, Jan I. już w pierwszych latach rządów swoich nie potrafił jéj utrzymać a raczej przy ówczesnych stosunkach politycznych nie mógł. W obec antagonizmu Czech i Polski, w obec zbliżającej się między niemi walki, drobne księżęta szląskie w niekorzystnym geograficznym położeniu, niepodległe utrzymać się nie mogły, tylko téj lub owéj stronie przypaść musiały. Że sklaniali się do Czech, to zapewne, nie dla ich potęgi, jak chce czeski kronikarz króló-dworski, gdyż i potęga Polski, pod silnem ramieniem Łokietka związanego z węgierskim Karolem Robertem, najbliższą i najlepszą dawała im opiekę i rękojmię spokoju i zapewne jemu, którego cała dusza była wtenczas wprawdzie tylko Pomorzem zajęta, było najłatwiej tutaj panowanie swoje utrwalić — nie dla saméj nienawiści, jak chce Długosz (IX, 118), posianéj wygnaniem Władysława II, lecz wskutek owego wewnętrznego ciężenia ku Niemcom, wytworzonego znanymi nam już stosunkami wewnętrznymi XIII wieku. Nie ma wprawdzie mowy o jakimś wspólnem politycznem u książąt szląskich działaniu, każdy z nich powoduje się swymi interesami, ba nawet sympatjami, ale mimo to, da się uchwycić zawsze coś wspólnego, jakiś wątek objawiający się tylko negatywnie dla pokrewnej Polski. Władysław Łokietek musiał dobrze wiedzieć, że niemiecki język, niemiecka kultura, zrobiły tę dawną polską dzielnicę obcą, ba nawet wrogą dla Polski i tem jedynie wytłumaczyć musimy, brak wszelkich z strony Władysława poważniejszych zabiegów, by książąt szląskich mimo ich woli wciągnąć w zakres swéj polityki. Już w r. 1289. poddali się opolscy księżęta Wacławowi II, droga więc była utorowana, pamięć tego politycznego wypadku jeszcze nie wygasła, więc i teraz, gdy Jan luksemburski, który niedawno za radą Krzyżaków założył uroczysty protest przeciw koronacyi Łokietka i tytuł króla polskiego przybrał, na Polskę się wyprawiał, łatwo było odnowić z Czechami stosunki. Zapewnił się wprzód Luksemburczyk o gotowości dla siebie przedewszystkiem książąt najbliższych granic polskich, a ci puszczają go z początkiem 1327. przez swoje ziemie i tylko interwencya Karola Roberta węgierskiego z dnia 13. lutego powstrzymała wojska czeskie w pochodzie na Kraków<sup>3)</sup>. Nie pomija jednak Jan sposobności, by skorzystać z swych pretensyj, do których żadnej zrazu nie przywiązywał wagi i książąt szląskich shołdować. Zwrócił się do Opawy, dokąd tak tłumnie pospieszili księżęta polscy i szląscy, że ich czeski kronikarz zliczyć nawet nie może<sup>4)</sup>. Już 18. lutego w Opawie hołduje mu

<sup>1)</sup> Cod. Cl. Tumbae p. 44, nr. 56.

<sup>2)</sup> Nekrolog dominikańskiego klasztoru w Krakowie pod d. 26 grudnia: D. Eufrosina duciss a Ossuiecimensis magna fratrum benefactrix, hic in choro e regione sacristiae sepulta. — Zeissberg: Kleinere Geschichtsquellen Polens in Mittelalter Wien 1877 p. 162.

<sup>3)</sup> Caro: Geschichte Polens II, 121,

<sup>4)</sup> Chron. Aulae Reg. l. c, II, 448 cap, 19, 22 duces quoque Poloniae et Silesie, quorum numerum nunc nescio pre multitudine. — Spominki gnieźnieńskie Mph. III, 45 wspominają duces Polonorum. — Excerpta Iohannis Długosz Mph. IV, 14, »atque Poloniae duces in Zlesia consistentes, Iohanni Bohemiae regi se subiiciunt,

Kazimirz cieszyński i Bolko opolski, następnego dnia Władysław na Kozlu a dnia 24. t. m. w Bytomiu, Leszko raciborski i Jan oświęcimski.

Jan, z tytułem scholastyka krakowskiego, uznaje się wasalem króla czeskiego i otrzymuje od niego w lenno „*terram nostram Ossuiecimensem cum suis civitatibus et castris videlicet: Ossuencin civitate cum castro, Zathor civitate, Kant, Zipsach, Wadowicz et Spikowicz oppidis, cum villis hominibus, vasallis ac militibus*“<sup>1)</sup>. Do przysięgi lennej, którą królowi składa, zobowiązani wszyscy jego spadkobiercy i następcy, którzy tę ziemię tylko jako lenno posiadać mają. Tego samego dnia zapewnia król sukcesję w księstwie oświęcimskim Kazimirzowi cieszyńskiemu, na wypadek bezpotomnej śmierci Jana lub jego następców<sup>2)</sup>. Za ich przykładem jeszcze tego samego roku poddają się niektórzy z książąt dolnego Szląska a reszta, już to dobrowolnie, już to zmuszona poddaje się r. 1329. w Wrocławiu<sup>3)</sup>.

Nie ustawał jednak Jan czeski w zabiegach, póki zupełnie i pod względem prawnym nie ubezpieczył się w posiadaniu Szląska. Zwrot w całej dotychczasowej polityce w Polsce z wstąpieniem 23. letniego Kazimirza, ułatwiał mu to zadanie. Sam Jan, którego, po niedawnych walkach z cesarzem Ludwikiem, czekały nowe zawikłania w kwestyi karyntyjsko-tyrolskiej, w obec skłaniania się Kazimirza ku cesarzowi, wysłał syna swego margrabiego Karola do Kazimirza z ofiarowaniem zgody. Zawarte jednoroczne zawieszenie broni w Sandomierzu, sprowadziło na zjeździe króla Karola Roberta z Janem i synem jego Karolem i panami polskimi, z Spytkiem kasztelanem krakowskim na czele, ów słynny traktat w Trenczynie dnia 24. sierpnia 1335. r. Na podstawie zrzeczenia się pretensyj do Polski z jednej, praw do zwierzchnictwa nad Szląskiem, Wacławowem Płockiem, i za dopłatą 20. tysięcy kóp groszy praskich z drugiej strony, stanęła drogo okupiona ugoda, zabezpieczająca wszakże Polskę przed awanturniczym Janem, który niedawno z Zakonem układał wyrugowanie Piastów. W odnośnym dokumencie wystawionym przez pełnomocników polskich, wyliczeni książęta, do których król Kazimirz żadnych praw rościć sobie nie będzie, wyraźnie jeszcze odróżnieni jako *Slesiae duces: dominus Boleslaus Lignicensis et Bregensis, Henricus Saganensis et Crosnensis, Conradus Olsinensis, Iohannes Stinaviensis, Slesie duces*, następnii Bolko de Opul, Bolko de Falkenberg, Albertus de Strelitz, Wladislaus Coslensis et Bitumiensis, Lesko de Ratibor, *Iohannes Oswentimensis* Wladislaus de Teschin (wreszcie Wenceslaus princeps Mazovie dominus de Plotzk) nie mają tego tytułu, uważano więc księstwa stanowiące późniejszy Szląsk górny jako część Polski i jaką taką odstąpiono Czechom<sup>4)</sup>. Odstąpienie Szląska nie było następstwem wojennych wypadków a jeżeli w dolnym i średnim Szląsku proces assymilacyjny z Niemcami prędko się rozwijał, to natomiast w wymienionych na ostatku księstwach najbliższych granic Polski a nawet pod względem kościelnym z krakowską dyecezyą złączonych, żywił polski rdzenną ludność stanowił i przeważał, i tutaj tylko rozwój politycznych stosunków między Czechami i Polską sprowadził przyłączenie tychże do Czech.

1) Lehensurkunden II, 560, Teschen nr. 1. — 303 Oppeln. nr. 5. — 417 Kosel Beuthen. nr. 2, 3. — 379 Ratibor nr. 1. — 577 Auschwitz nr. 1. Kant, Kenty, — Zipsach, Żywiec nad Sołą. Mph. III, 566, mylnie Kanthzipta jako jeden wyraz.

2) Lehensurk. l. c. II, 560. Teschen nr. 2. — 578 Auschwitz nr. 2.

3) Caro l. c. II, 122 — Grünh. Gesch. Schles. 139.

4) Lehensurk. I, p. 3. nr. 1.

Na uroczystym zjeździe w listopadzie tegoż samego roku w Wysehradzie, wypłacił Kazimirz 14 tysięcy kóp groszy pr. przyrzekając resztę na najbliższym dniu Wniebostąpienia Pańskiego (9. maja 1336.) wypłacić w Raciborzu i potwierdza zawarte w Trenczynie układy<sup>1)</sup>. Pono-wiono je jeszcze w r. 1339. dnia 9. lutego w Krakowie nowym dokumen-tem, którym Kazimirz uwalnia wszystkich już w r. 1335. wyliczonych szczegółowo książąt od wszelkich zobowiązań względem Polski i uznaje ich kraje jako lenna korony czeskiej. I Jan oświęcimski między nimi wymieniony<sup>2)</sup>.

Książęta szlascy, chcąc nawet zewnętrznie utrwalić rozbrat z Polską przyjęli w herbie orła czarnego, w zamian używanego dotąd białego, upstrzywszy go, dla odróżnienia pomiędzy sobą pojedynczych księstw, różnemi dodatkami<sup>3)</sup>. Herb księstwa oświęcimskiego wyobrażał po po-nownem wcieleniu do Polski orła czarnego w błękitnym polu z literą O, zatorskiego zaś, białego orła w błękitnym polu z literą Z na piersiach<sup>4)</sup>

Wciągnięci książęta oświęcimscy razem z innymi w wielką politykę czeską, muszą stać zawsze po jej stronie w wszystkich zewnę-trznych z Polską stosunkach; a chociaż stosunek zależności od Czech nie tamował wolności rządów, jednak wzbraniał samoistnego wystąpienia i narzucał politykę zależną od potrzeb i widoków czeskich.

Już na samym wstępie tego nowego poddańczego stosunku wy-stępują trudności, zwłaszcza w traktowaniu sukcesyi po bezdzietnie zmarłych panujących. Mimo rozdrobnienia, pamięć dawnej łączności i jedności nie wygasła jeszcze zupełnie, i ziemię i ludzi w dawnym Opolskiem księstwie, uważano jako wspólną własność całego piasto-wskiego rodu; sądzili, że ich obowiązuje jeszcze polskie prawo suk-cesyjne, które w braku męskich potomków przyznawało dziedzictwo stryjom a nawet najdalszym męskim krewnym z wykluczeniem córek. I dla tego też po śmierci Leszka raciborskiego w r. 1336<sup>5)</sup> występuje Jan oświęcimski, Kazimirz cieszyński, Władysław bytomski, Bolko na Nemodlinie, Bolko opolski, Albert na Strzelcach z pretensjami do dziedzictwa. Jedynym potomkiem raciborskiej linii znanego nam Przemka, jakiś czas pana na Oświęcimie, była córka jego a starsza siostra bez-potomnego Leszka, Anna, za Mikołajem II opawskim z rodu Przemyśli-dów. Ten opierając się na prawach żony, upominał się u króla Jana, który był mu za liczne subsydia pieniężne nie mało zobowiązany, o przelanie na niego opróżnionego lenna, na co Jan z końcem r. 1336. zezwolił<sup>6)</sup>. Nie zadowolniło to pozostałych krewnych. Gdy król czeski stanął w r. 1337. w Wrocławiu, przedstawili mu sprawę do rozstrzygnię-cia, wywodząc swe pretensye na prawie polskiem, twierdząc, że są Pola-kami, że król im przyrzekł w ich krajach wszelkie prawa szanować. Mikołaj zaś odwoływał się, że wszyscy są wasalami króla. Jan skłaniał się ku prawu polskiemu. Rozgniewany Mikołaj opuszcza Wrocław i tylko za wstawieniem się przyjaciół, król zdanie swe zmienia i dn. 14. stycznia jemu Raciborz przysądza. Była to zapewne istna komedia. Jan nie

1) Kopetzky: Regesten I. c. 164, nr. 247, Caro II, 189.

2) Lehensurk. I, p. 4, nr. 2.

3) Długosz IX, p. 119.

4) Baliński: Starożytna Polska II, 245, 249.

5) Ratiborer Chronik. Zeitschrift V. 115.— W dokumencie Kazim. W. z 9. lutego 1339 mię-dzy książętami wyliczony także Leszek, widocznem, że za wzór służył akt ugody trenczyńskiej 1335, kiedy Leszek był jeszcze przy życiu.

6) Kopetzky: Zur Geschichte und Genealogie der Przemysliden Herzoge v. Troppau Archiv. 41, p. 24.

myślał wcale przychylić się do prawa polskiego, gdyż lenne prawo niemieckie, oddające kraj po wygaśnięciu rodziny książęcej na własność króla, nie mało przyczynić się mogło do utrwalenia jego zwierzchniej na Śląsku władzy. Osobnym dokumentem z tego samego dnia wyraźnie zastrzegł, że tylko z zasad niemieckiego prawa lennego skorzystał i wyłączył z raciborskiego spadku Koźle i Gliwice, które zostawił dla siebie do dalszej dyspozycji. Wprawdzie niezadowoleni Piastowie, szczególnie Bolko na Niemodlinie chwycili za broń, lecz nie zdołali tego starego piastowskiego dziedzictwa utrzymać<sup>1)</sup>.

W 18 lat później zaszedł podobny wypadek po wygaśnięciu na Bolku r. 1355. linii bytomskiej. Syn Kazimirza, pierwszego na Bytomiu księcia Władysław, zastrzegł sobie przy sposobności składania hołdu, następstwo linii żeńskiej. Córka jego Eufemia poszła za Konrada I. ks. oleśnickiego, osierocone zaś trzy wnuczki jego, córki Bolka, który w r. 1355 jeszcze przed ojcem umarł, zostawały pod opieką Kazimirza cieszyńskiego a po jego śmierci Przemka I. (Noszaka.) Książę cieszyński, nauczony analogicznym wypadkiem z roku 1337, ożenił się z najstarszą z tychże Elżbietą (Elską) i podniósł zaraz po śmierci Władysława, który także roku 1355, umiera, pretensje do Bytomia. Znalazł jednak współzawodnika w Konradzie oleśnickim i powstała kwestya, czy córki Bolka, zmarłego jeszcze przed ojcem, czy córki ostatniego przy życiu będącego Władysława, mają większe prawo do sukcesji. Wystąpił i Jan oświęcimski z resztą dalszych krewnych, opierając swe pretensje na prawie polskiem. Sprawa poszła do Pragi przed króla a ten wyrokiem z dnia 3 i 4 października 1355, Jana oświęcimskiego i dalszych krewnych od wszelkich praw do spadku odsądził<sup>2)</sup>. Długo ciągnęły się spory o podział między Przemkiem a Konradem. Jeszcze w roku 1370. w kwietniu (24) wzywają Jana oświęcimskiego i Ludwika z Brzegu na sędziów polubownych<sup>3)</sup> i dopiero 1373. ostatecznie wszelkie trudności usunięto.

Poddanie się więc w zależność czeską zmieniło zasady państwowe, któremi się dotąd rządili. Władza króla czeskiego nie była ściśle określona, bo prawo dziedziczenia po zmarłych książętach wypływało z mocy prawa lennego, i właściwe stosunki poddańcze zależały więcej od umiejętnego kierownictwa panującego. Następca Jana, Karol IV. nie miał ani fantazy rycerskiej swego ojca, ani jego niespokojnego ducha, pędzącego go do matactw, walk i przygód, ale za to był niezrównanym mistrzem w sztuce dyplomatycznej, mistrzem w sztuce rządzenia. Zaraz na wstępie r. 1347. wydaje pamiętne rozporządzenie „universis et singulis illustribus ducibus in partibus Poloniae constitutis nostre dicioni subiectis“ by zaprzestali wszelkich waśni i napadów wzajemnych, by nie dawali poparcia złoczyńcom, by w wszystkich jego krajach zapanował pokój. Uroczystym aktem z d. 7. kwietnia 1348. wcieli w Pradze lenne księstwo „Slesiae, Poloniae et ceteros duces“ i bezpośrednie posiadłości Wrocław i Łużyce do Czech, co ponawia jako cesarz w siedm lat później 9. paźdz. wyliczając jeszcze raz szczegółowo znanych nam Slesiae et Poloniae duces, między nimi *Osuentimensem*, łączy zaś i wciela „in perpetuum regno et coronae regni Bohemiae“ prócz księstwa wrocławskiego i Łużyc, Budyszyn

<sup>1)</sup> Cod. dipl. Sil. VI, 180, nr. 12 i 13. — Lehensurk. II, 380, Ratibor nr. 2, 3. — Ko-petzky: Reg. 164, nr. 249, 250.

<sup>2)</sup> Lehensurk. I., 422 Kosel — Beuthen nr. 8, 9 i Cod. dipl. Sil. VI, nr. 23.

<sup>3)</sup> Rössler: Urkunden Herz. Ludwig I, v. Brieg. Zeitschrift VI, nr: 696. — Lehensurk. II, 443, Kosel — Beuthen nr. 31, 36, 37.

Gorlice, Stynawę, Guhrau, połowę Głogowa, Frankenstein i Namysłów.<sup>1)</sup> Jego mądrość, sława, godność cesarska, wreszcie sama wszechstronna troskliwość o dobro swoich poddanych, imponowały książętom szląskim. Nie było sposobności wzywać ich jako lenników na dalekie wyprawy wojenne, ale natomiast umiał ich, czem ojciec jego gardził, ku sobie pociągnąć, na swój dwór sprowadzić. Z małymi wyjątkami widzimy prawie wszystkich książąt na jego dworze, bywają jako rozjemcy lub sędziowie królewscy, towarzyszą mu w jego podróżach po państwie, lub występują jako świadkowie na jego dokumentach. Nasz Jan bawi na jego dworze w Pradze w r. 1355. i występuje jako świadek w dokumentach z 16. i 27. września a d. 6. października dwa razy. W r. 1358. znowu tam przybywa 21. kwietnia, występuje d. 1. maja, 4. maja i drugi raz tego samego dnia, jako doradca przy rozstrzyganiu sporu między Przeclawem biskupem wrocławskim a Bolkiem ks. na Niemodlinie (Falkenbergu). Z początkiem następnego roku spieszy za nim do Wrocławia i tu 19. stycznia, spotykamy go jako świadka na dwóch dokumentach Karola IV. R. 1363. dnia 25 lipca widzimy go w Frankfurcie uff der Oder na 7. dokumentach, a w sześć dni później „zu aldem Berlyn,“ na trzech dokumentach.<sup>2)</sup>

Natomiast o jakich stosunkach Jana z Polską nie wiemy z znanych nam dotychczas źródeł. Nie brakło tylko z stosunków z duchowieństwem i to nie bardzo przyjaznej natury. Wiadomo, iż z końcem r. 1327. złożył godność scholastyka, zatrzymał jednak niektóre dochody, o które długie poczęły się spory między nim a kapitułą krakowską, opierające się aż o apostolską stolicę w Avignonie. W r. 1361. roztrząsa je Szymon de Sudbiria, ale jak się dowiadujemy z wyroku Bernarda Bosqueta, także w sporze o dziesięciny między Klaryskami a biskupem Bodzantą, sprawa ta nie była jeszcze dnia 30. marca 1362. załatwioną<sup>3)</sup>. Scholastyk krakow. Arnold de Caucina (nie Cancina) śle znowu prośbę do Urbana, bo rozchodzi się nie tylko o dziesięciny ale i sumy pieniężne, których Jan wydać nie chce. Poleca więc papież biskupowi wrocławskiemu jeszcze raz sprawę rozpatrzyć i wydać wyrok, od którego już nie ma apelacji.<sup>4)</sup> Skazano go na zapłacenie 5. tysięcy grzywien srebra i 500 flor. złota. Nim potwierdzenie tego wyroku Arnold de Caucina otrzymał, umarł, a Jan aż do śmierci swój nie myślał wcale o uiszczeniu żądanej sumy.

Gorzéj wypadł spór z Cystersami Mogilskimi. Mikołaj Byczko sprzedał w r. 1324. opatowi Stefanowi wieś Woźniki nad Skawą, co Jan z matką swą Eufrozyną w czasie pobytu swego w Krakowie dn. 14. maja potwierdził a kiedy w 4 lata później i brat Mikołaja, Wyszko, pleban z Leśnicy, za zgodą siostry swój a żony Marka Radwanity wszelkich praw do téj włości się zrzeka, nie odmówił Jan, także z matką swoją potwierdzenia (14. list. w Oświęcimie). Jednak w r. 1344. dworzanin księcia, niejaki Zozema (Sezema), wnuk owego Mikołaja Byczko, wystąpił z prawami do Woźnik, wypożyczył jakąś sumę pieniężną księciu Janowi i za jego zgodą wieś zajął. Obłożono go klątwą a wtenczas wywiązał się spór między opatem mogilskim a Janem, który nadto zajął sam klasztorne wsie Ryczów i Żygodowice. Rostrzygnął sprawę Jan Grot bisk. krak. Książę miał zastawione Woźniki u Sezemy wykupić, poczynione

<sup>1)</sup> Lehensurk. I, p. 9, nr. 4, 5. — Grünh. Gesch. Sschles. 178.

<sup>2)</sup> Böhmer Regest. nr. 2242, 2263, 2266, 2769, 2773, 2778. Lehensurk. II, 218. Neisse nr. 25. Böhmer 2888—9. 3969—75, 3978—80.

<sup>3)</sup> Cod. Cathedr. s. Wenc. I, 278, nr. 222 z 1361 r. 3 czerwca, 287, nr. 226.

<sup>4)</sup> Theiner l. c. 637, nr. 857.